

Sygn. akt I C 195/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie, I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący: SSO Alicja Fronczyk**

Protokolant: sekretarz sądowy Piotr Brodowski

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2018 roku w Warszawie na rozprawie

**sprawy z powództwa A. K. (1) i M. K. (1)**

**przeciwko (...) S. A. w W.**

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od A. K. (1) i M. K. (1) łącznie na rzecz (...) S. A. w W. kwotę 5 400 zł. (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 195/17

## UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 23 lutego 2017 r. M. K. (1) i A. K. (1) wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W., sukcesora uniwersalnego praw po (...) Bank S.A. z siedzibą w G. kwoty 158 453,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty z tytułu różnicy (nadpłaty) powstałej na skutek stosowania przez pozwanego klauzul niedozwolonych dotyczących waloryzacji, tj. pomiędzy kwotą zapłaconych przez powodów rat kredytu hipotecznego wynikających z umowy nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF z dnia 22 lutego 2007 roku, a kwotą, która byłaby należna pozwanemu z tytułu spłat rat wynikających z tej umowy oraz kwotą zapłaconych przez powodów rat kredytu hipotecznego wynikających z umowy (...), a kwotą, która byłaby należna pozwanemu z tytułu spłat rat wynikających z tej umowy, przy wskazaniu, że zawarte w umowach postanowienia o waloryzacji kwoty kredytów do franka szwajcarskiego oraz zapłaty rat w oparciu o bliżej nieokreśloną „Tabelę kursową (...) Banku S. A.” są nieważne, ponieważ stanowią niedozwolone klauzule umowne, a co za tym idzie powinny być pominięte przy ustalaniu wysokości zobowiązania powodów oraz że postanowienia przewidujące waloryzację kwoty kredytu pozostają w sprzeczności z istotą umowy kredytu hipotecznego, jak również naruszają dobre obyczaje poprzez ukrycie w ten sposób ryzykownego instrumentu finansowego bez dopełnienia obowiązków informacyjnych (k. 2-2v).

Powodowie wnieśli nadto o zasądzenie od pozwanego kwoty 32 411,90 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty z tytułu pobranych przez pozwanego składek na ubezpieczenie niskiego wkładu w kwocie 14 959,46 zł. z umowy z 2007 roku i kwoty 17 452,44 zł. z umowy z 2009 roku (k. 2v).

M. i A. K. (2) wnieśli również o ustalenie, że zapisy § 1 ust. 3 i 3A, § 3 ust. 3, § 7 ust. 1 obydwu umów oraz § 11 ust. 4 umowy z 2007 roku i § 10 ust. 5 umowy z 2009 roku są nieważne (k. 2v).

Jednocześnie powodowie wniesli o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 2v).

W uzasadnieniu swego stanowiska powodowie wskazali, że w dniu 22 lutego 2007 r. zawarli z (...) Bank SA (aktualnie sukcesorem praw jest pozwany (...) SA z siedzibą w W.) umowę kredytu waloryzowanego kursem CHF nr (...). Przedmiotem umowy kredytowej było udzielenie kredytu w walucie polskiej w wysokości 605 000 zł. W dniu 16 lipca 2009 roku powodowie zawarli z tym bankiem drugą umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF na kwotę 783 884,05 zł. Powodowie wskazali, że umowy te były w istocie umowami kredytu zawartymi w walucie polskiej i podkreślili, że przedstawiciele pozwanego zawierający umowę kredytową nie wyjaśnili powodom istoty kredytu walutowego. Powodowie zarzucili, że w momencie zawierania umów nie mieli świadomości czym jest kredyt walutowy, jakie konsekwencje dla ich zobowiązania będzie niosła zmiana kursu walutowego, ani tego, że wartość kredytu w przypadku zmian kursowych może przewyższać znacznie wartość nieruchomości. Ponadto nie uzyskali żadnej ustnej ani pisemnej informacji na temat ryzyka związanego z kredytem walutowym. Pracownicy udzielający kredytu przemilczeli istotne zagadnienia związane z zasadniczym ryzykiem kredytobiorcy, zapewniając jedynie, iż udzielenie kredytu indeksowanego lub denominowanego do kursu franka szwajcarskiego jest bezpieczne i najbardziej korzystne w ówczesnej sytuacji powodów. Powodowie wnioskowali o określoną ilość złotych, otrzymali określoną ilość złotych i spłacali kredyt w polskiej walucie aż do 2014 roku, kiedy to w dniu 26 maja podpisali aneks wprowadzający możliwość dokonywania spłat rat w walucie obcej – franku szwajcarskim. Powodowie nie mieli świadomości, że zmiana kursu waluty lub też oprocentowania kredytu może doprowadzić do znacznego zwiększenia należności głównej w postaci kapitału do spłaty, a także, iż w pierwszej kolejności będzie zaspokajany bank w związku z ustaleniem kwot z tytułu odsetek. Pracownicy banku zapewniali powodów o stabilności kursu franka szwajcarskiego i bezpieczeństwie przy zaciąganiu zobowiązania, jednocześnie kwestia związana z ryzykiem kursowym oraz możliwością arbitralnej zmiany oprocentowania przez bank została w sposób bezwzględny przemilczana. Zdaniem powodów, pozwany rażąco naruszył zasady współzycia społecznego, w tym zasady lojalności, uczciwości obrotu handlowego, poszanowania interesu strony przeciwnej, czy rzetelności w informowaniu. Zarzucili, że pracownicy banku narzucili powodom tekst każdej z umów, które w istocie stanowiły wzorce niemożliwe do negocjacji. Powodowie są konsumentami, więc podlegają wzmożonej ochronie konsumenckiej. Ich zdaniem zawarte umowy są nieważne w rozumieniu art. 58 k.c., ponieważ pracownicy banku dopuścili się manipulacji poprzez utwierdzenie powodów w przekonaniu o stabilizacji i bezpieczeństwie zaciąganego zobowiązania, agresywną reklamę, ofertę i stosowane techniki sprzedażowe oraz tworzenie okoliczności presji i pośpiechu podczas podpisywania umowy.

Powodowie wskazywali, że zawarte przez nich umowy zawierają nienegocjowane indywidualnie i niedozwolone klauzule umowne dotyczące braku precyzyjnego oznaczenia sposobu ustalenia kursu wymiany walut poprzez powołanie się na tabelę kursów walut obcych obowiązującą w banku, co powinno doprowadzić do uznania tych klauzul za niewiążące (k. 7-7v).

Jako podstawę prawną swego żądania powodowie podali także art. 388 § 1 k.c. Wskazali, że działanie pozwanego banku polegało na zamiarze wykorzystania niedoświadczenia i przymusowego położenia powodów, których rola ograniczona została do akceptacji warunków umów lub rezygnacji z ich zawarcia - i zawarcia umów kredytowych na nierównych zasadach, krzywdzących powodów, dążących wyłącznie do maksymalizacji zysków pozwanego banku, bez uwzględnienia zasad uczciwości obrotu oraz zasad współzycia społecznego. Umowy, zdaniem powodów, były sprzeczne również z zasadami współzycia społecznego, a działania pozwanego banku były subiektywnie bezprawne, zmierzające do pokrzywdzenia powodów poprzez przemilczenie istotnych ryzyk związanych z kredytem we franku, utwierdzenie powodów w przekonaniu, że zmiana oprocentowania i kursu walutowego nie stanowi ryzyka, braku świadomości powodów co do możliwości arbitralnej zmiany oprocentowania przez bank, nierównomiernego rozłożenia ryzyka pomiędzy stronami. Powodowie wskazali, że kredyt zawierany w walucie obcej indeksowany lub denominowany do franka szwajcarskiego, jest skomplikowanym, ryzykownym instrumentem finansowym. Powodowie zarzucili także, że w umowie kredytowej znajdują się klauzule abuzywne związane z ustaleniem oprocentowania, które z mocy samego prawa są nieważne. Ponadto przy zawarciu umowy doszło do zaburzenia

równowagi stron, bowiem to pozwany bank jest na silniejszej pozycji mogąc kształtować sytuację finansową powodów. Zaburzenie równowagi polega na niesymetrycznym rozłożeniu ryzyka stosunku prawnego, gdzie cała odpowiedzialność i ryzyko spoczywa na nieświadomym kredytobiorcy. Powodowie wskazali, że nieważność umów skutkuje koniecznością wzajemnego zwrotu pobranych świadczeń (k. 9v), natomiast uznanie, że część ich postanowień jest nieważna, prowadzi do wniosku o tym, że kredyt jest kredytem udzielonym w walucie polskiej, jednak wobec niemożności zastosowania do takiego kredytu oprocentowania według stawki LIBOR skutkuje uznaniem nieważności całej umowy (k. 9v). Jednocześnie w uzasadnieniu pozwu zawarli „rozliczenie kredytów” przy założeniu, że od początku były one kredytami udzielonymi w walucie polskiej oprocentowanymi stawką LIBOR i marżą banku (k. 10-15). Uzasadniając żądanie zwrotu składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego powodowie podali, że powszechnie stwierdzono w orzecznictwie sądowym, że ubezpieczenie z tego tytułu stanowi klauzulę niedozwoloną, ponieważ nie dawało kredytobiorcom żadnych korzyści i stanowiło ubezpieczenie banku od dodatkowego ryzyka w zakresie braku odpowiedniego wkładu przez kredytobiorców. Powodowie podkreślili, że sam pozwany uznając ją za niedozwoloną – wycofał się z jej stosowania (k. 15).

W piśmie z dnia 31 marca 2017 r. – przed doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu powodowie cofnęli pozew w zakresie żądań zawartych w pkt 3 i 4 pozwu ustalenia nieważności niektórych postanowień umów (k. 62).

W odpowiedzi na pozew z dnia 18 kwietnia 2017 roku pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 65-334).

Pozwany przyznał, że w 2007 r. powodowie zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę długoterminowego kredytu hipotecznego waloryzowanego do waluty obcej, franka szwajcarskiego na zakup działki budowlanej, a wybór takiego kredytu był przemyślaną i dobrowolną decyzją powodów, którzy samodzielnie wybrali go spośród oferty pozwanego zawierającej zarówno kredyty złotówkowe, jak i waloryzowane do innych walut (k. 69-70). Podkreślił, że w chwili zawierania umowy kurs CHF względem polskiego złotego był korzystny dla kredytobiorców. Miało to wpływ na decyzję o wyborze przez nich tego rodzaju kredytu, a nie np. złotówkowego, który był wyżej oprocentowany, a przez to droższy, choć z drugiej strony nie był obciążony ryzykiem związanym z wahaniami kursu waluty obcej. Z uwagi na ówczesny kurs waluty CHF zawarta przez powodów umowa była tak korzystna ekonomicznie, że po około 2,5 roku zaciągnęli oni drugi analogiczny kredyt w jeszcze większej kwocie. Pozwany wskazał, że przez ponad 10 lat powodowie nie kwestionowali ważności umów i ich poszczególnych zapisów i wykonywali swe zobowiązania czerpiąc korzyści ekonomiczne z wyboru tej formy kredytowania. Dopiero gdy waluta szwajcarska umocniła się, powodowie doszli do wniosku, że zawarte umowy są mniej korzystne niż tego oczekiwali i zaczęli dopatrywać się w nich naruszenia interesów konsumenta (k. 70). Według pozwanego nie ma podstaw do stwierdzenia nieważności umów bądź abuzywności ich poszczególnych klauzul, w tym tych dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W tym ostatnim zakresie pozwany wskazał, że w istocie ubezpieczenie to działało na korzyść banku, gdyż taka była jego idea, a powodowie nie kupiliby działki i nie wybudowali na niej domu, ponieważ bez ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jako elementu umów - z braku posiadania wkładu własnego w planowaną inwestycję, nie uzyskaliby kredytu. Oznacza to, że powodowie również uzyskali z tego tytułu korzyść polegającą na pozyskaniu środków na realizację zamierzeń inwestycyjnych (k. 70-71). Pozwany zaprzeczył twierdzeniom powodów o braku ich poinformowania o kredycie waloryzowanym do waluty obcej, o niepoinformowaniu ich o wpływie ryzyka kursowego na wysokość ich zobowiązań i wskazał, że powodowie mieli pełną świadomość tego ryzyka, a także, że sami złożyli wniosek o udzielenie właśnie takiego kredytu (k. 72). Pozwany wskazał, że powodowie mieli zdolność kredytową do zaciągnięcia kredytu w złotych polskich, jednak z uwagi na niższe koszty obsługi kredytu waloryzowanego, podjęli decyzję o wyborze tego kredytu. Pozwany wskazał, że zgodnie z każdą z umów i zleceniami powodów dokonywali oni spłat rat poprzez pobieranie samodzielnie przez bank rat kredytu z konta powodów. Taki stan trwał do 26 maja 2014 roku, kiedy to strony podpisały aneks precyzujący procedurę spłaty kredytów bezpośrednio w walucie kredytu (CHF). Możliwość taką bank oferował swoim klientom od 01 lipca 2009 roku, jednak powodowie skorzystali z tej możliwości dopiero w 2014 roku. Odnosząc się do żądania zwrotu składek z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pozwany podkreślił, że to powodowie we wniosku kredytowym zaproponowali jako zabezpieczenie przejściowe ubezpieczenie

kredytu, ponieważ nie posiadali wkładu własnego. Powodowie mogli ustanowić inne zabezpieczenie, jednak tego nie uczynili i z pełną świadomością wybrali ubezpieczenie niskiego wkładu własnego w (...) S. A. składając wniosek o pobranie opłaty za ubezpieczenie niskiego wkładu z ich konta (k. 75). Pozwany nie zgodził się na wniosek powodów o rozłożenie na raty opłaty z tego tytułu złożony w zakresie umowy z 2007 roku w dniu 26 marca 2010 roku, ponieważ pobierane opłaty przekazywał w całości do TU na poczet składek, co wyjaśnił powodom pismem z dnia 22 kwietnia 2010 roku, natomiast pozytywnie rozpatrzył ich wniosek o zniesienie ubezpieczenia niskiego wkładu dla umowy z 2009 roku i strony podpisały aneks w dniu 29 lipca 2015 roku (k. 75-76). Pozwany wreszcie zanegował twierdzenia powodów o abuzywności klauzul umownych, nieważności umowy i zarzucił, że roszczenie powodów co do wysokości jest nieudowodnione (k. 76).

W dalszym toku postępowania strony podtrzymały swe stanowiska (k. 396).

### **Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:**

Powodowie: A. i M. K. (2) są małżeństwem, które łączy ustrój wspólności majątkowej małżeńskiej (**dowód:** przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 409v, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:07:30-00:08:10). W 1999 roku zaciągnęli pierwszy kredyt hipoteczny w złotych polskich, a potem w 2002 roku kredyt we franku szwajcarskim w banku (...) na zakup mieszkania, który spłacali do 2014 roku. Ten kredyt został udzielony na podobnych zasadach, jak kredyty, o które małżonkowie K. starali się w (...) Banku, którego pozwany (...) jest następcą prawnym (**dowód:** przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 409v, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:07:30-00:08:48).

W 2007 roku przed przyjściem do poprzednika prawnego pozwanego banku powodowie udali się do biura (...) bądź (...), gdzie udzielono im informacji o ofertach kredytowych różnych banków. Posiadając informacje o bankowej ofercie kredytowej powodowie udali się do dwóch banków: G. M. Bank oraz (...) Bank i po zapoznaniu się na miejscu z ich ofertami ostatecznie rozpoczęli rozmowy w sprawie kredytu na zakup działki pod budowę domu z (...) Bankiem (**dowód:** przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 409v, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:08:48-00:11:12). Potrzebowali kwoty 550 000 zł. na pokrycie ceny zakupu działki. Interesowała ich taka kwota przy możliwie najniższym oprocentowaniu. W czasie kilku spotkań w banku powodowie przedstawili swoje potrzeby oraz sytuację finansową, a pracownicy banku zaprezentowali im symulację różnych rozwiązań kredytowych, przy czym dostali w formie wydruku również symulację umowy i harmonogramu spłat w wersji kredytu złotowego i waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego. Powodowie mieli zdolność kredytową do uzyskania kredytu w złotych polskich, ponieważ bank w pierwszej kolejności badał tę kwestię. Pracownicy informowali powodów o tym, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty oraz wzrost całego zadłużenia. Jednocześnie pracownicy banku poinformowali powodów o ryzyku związanym ze zmianą stopy procentowej, która mogła spowodować zwiększenie comiesięcznej raty spłaty oraz wartości całego zadłużenia (**dowód:** oświadczenie dla kredytów i pożyczek hipotecznych k. 140; przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 411v, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:46:55-00:48:11). Kredyt udzielony w złotówkach byłby dużo droższy przy założeniu pożyczania tej samej kwoty i okresu 30 lat spłaty (**dowód:** przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 409v-410, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00: 11:12-00:13:21). Pracownicy banku informowali powodów, że frank szwajcarski jest bardzo stabilną walutą i kredyt waloryzowany do tej waluty będzie najkorzystniejszą dla nich ofertą. Powodowie przeczytali umowę przed jej podpisaniem i zaakceptowali jej warunki, mieli już doświadczenie z kredytem waloryzowanym do CHF. Zdawali sobie sprawę z tego, że kurs franka szwajcarskiego będzie ustalany w rozliczeniach stron na podstawie tabeli kursowej banku, choć nie wiedzieli, jak powstaje taka tabela. M. K. (1) sprawdził przy podpisywaniu umowy z 2007 roku, że kurs CHF przyjmowany przez bank na podstawie tabeli kursowej jest kursem rynkowym, to znaczy był to kurs nieznacznie wyższy – o kilka groszy - od tego, jaki wówczas obowiązywał w kantorach. Powód uznał to za normalne, ponieważ wiedział, że wszystkie banki tak robią, że w bankach waluta jest nieznacznie droższa niż w kantorach. Była to dla niego wiedza powszechna wynikająca z doświadczenia życiowego, które podpowiadało mu, że gdy potrzebuje się kupić walutę obcą, idzie się do kantoru, a nie do banku, gdzie jest zawsze nieznacznie drożej. Powód wiedział przy zawarciu umowy w 2007 roku, że istnieje kurs NBP i że kursy bankowe oscylują wokół tego kursu. Powodowie

świadomie dokonali wyboru oferty kredytu waloryzowanego do CHF (**dowód:** przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 410, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:14:55-00:18:03 oraz k. 411v, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:49:36).

Umowa nr (...) została zawarta w dniu 22 lutego 2007 roku na kwotę 605 000 zł. waloryzowanego do CHF. Kwota kredytu w walucie waloryzacji wynosiła 257 162,28CHF i była ustalona po kursie kupna waluty CHF z tabeli kursowej banku z dnia i godziny uruchomienia kredytu i miała zostać spłacona w 360 miesięcznych równych ratach kapitałowo – odsetkowych (**dowód:** umowa k. 32-36v). Na wniosek powodów kredyt został wypłacony w walucie polskiej (**dowód:** wniosek k. 144-150). Spłata kredytu polegała na tym, że powodowie zapewniali na swoim rachunku bankowym odpowiednią kwotę w złotych polskich, a bank pobierał ją przeliczając po kursie sprzedaży z tabeli kursowej obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 (**dowód:** umowa k. 32-36v; przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 410, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:21:00-00:21:36). Wobec tego, że powodowie nie dysponowali wymaganym przez bank wkładem własnym, zawnieśli o zastosowanie jako zabezpieczenia ubezpieczenie niskiego wkładu własnego (**dowód:** wniosek k. 144-150; umowa k. 32-36v; przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 410, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:21:00-00:21:36). Powodowie wyrazili zgodę na prowadzenie działań regresowych przez (...) . U. S. A. i (...). (...) S. A. w przypadku wypłacenia bankowi odszkodowania z tytułu ubezpieczenia spłaty udzielonego kredytu i zobowiązali się do zwrotu kwoty wypłaconego odszkodowania na rzecz tych podmiotów upoważniając jednocześnie bank do pobrania kwoty 15 925,89 zł. z ich rachunku z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (**dowód:** oświadczenie k. 185; 186; upoważnienie k. 188). Pozwany przekazał tę składkę na rzecz (...) ) S. A. (**dowód:** potwierdzenie ubezpieczenia k. 194). Powodowie spłacali kredyt z 2007 roku według tak ustalonego schematu bez żadnych komplikacji (**dowód:** umowa k. 32-42; przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 410v, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:30:21-00:30:45).

W 2009 roku powodowie podjęli decyzję o budowie domu na kupionej działce i w związku z tym uznali, że na realizację tej inwestycji zaciągną kolejny kredyt hipoteczny. Powód udał się do D. Banku, aby dowiedzieć się, czy może taki kredyt zaciągnąć w tym banku, jednak mu odmówiono ze względu na posiadanie innych kredytów w innych bankach (**dowód:** przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 410v, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:30:45-00:31:10; przesłuchanie powódki A. K. (1) w charakterze strony k. 412v, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 01:10:55-01:19:41). W tej sytuacji powodowie podjęli decyzję o zaciągnięciu kredytu waloryzowanego kursem CHF w pozwanym banku. W dniu 16 lipca 2009 roku zawarli z poprzednikiem pozwanego banku drugą umowę kredytu waloryzowanego do CHF na budowę domu na kwotę 783 884,05 zł., co stanowiło równowartość 273 654,75 CHF, przy czym podobnie jak poprzednio, kwota kredytu była przewalutowana po kursie kupna waluty CHF z tabeli kursowej banku z dnia i godziny uruchomienia kredytu i miała zostać spłacona w 468 miesięcznych równych ratach kapitałowo – odsetkowych (**dowód:** umowa k. 37-42; przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 410v, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:30:45-00:31:10; przesłuchanie powódki A. K. (1) w charakterze strony k. 412v, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 01:10:55-01:19:41). Procedura zaciągnięcia tego drugiego kredytu wyglądała podobnie jak przy pierwszym kredycie, tylko oprocentowanie było nieznacznie wyższe i kurs franka szwajcarskiego był wyższy, choć pracownik banku zapewniał, że nadal jest to stabilna waluta. Powodowie podpisali oświadczenie, że zostali poinformowani o ryzyku kursowym i ryzyku związanym ze zmianą oprocentowania i podobnie jak wcześniej zdecydowali się na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, ponieważ nie dysponowali wymaganym przez bank wkładem własnym (**dowód:** wniosek k. 156-164; umowa k. 37-42; przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 410v-411, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:31:10-00:37:03; przesłuchanie powódki A. K. (1) w charakterze strony k. 412v, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 01:10:55-01:19:41).

Ten kredyt również spłacali bezproblemowo, jednak gdy w mediach zrobiło się głośniejsze o kredytach frankowych i spreadzie, zaczęli baczniej przyglądać się sprawie i początkowo uznawali, że nie mają potrzeby kupowania waluty w kantorze i spłacania raty bezpośrednio w tej walucie, bo kurs bankowy tylko nieznacznie był wyższy niż w kantorze.

Dopiero gdy CHF podrożał znacznie powodowie zapytali w banku o możliwość spłaty rat bezpośrednio w walucie i w dniu 26 maja 2014 roku podpisali aneksy do umów, na podstawie których uzyskali możliwość dokonywania spłat rat w walucie szwajcarskiej. Od tej chwili sami kupowali walutę i wpłacali na rachunek kredytu, na czym oszczędzali łącznie na dwóch kredytach około 100-200 zł. miesięcznie (**dowód:** przesłuchanie powoda M. K. (1) w charakterze strony k. 411, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 00:37:03-00:42:23; przesłuchanie powódki A. K. (1) w charakterze strony k. 412v, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2018 roku 01:10:55-01:19:41).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzone w aktach sprawy dokumenty, których prawdziwość nie była kwestionowana przez strony i których wiarygodność nie budziła wątpliwości sądu.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się również na depozycjach powodów przesłuchanych w charakterze strony. Zeznania te zasługiwały na wiarę, gdyż były spójne, logiczne, wzajemnie się uzupełniały i znalazły potwierdzenie w pozostałych zebranych w sprawie dowodach.

Zeznania świadka M. D. ostatecznie nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek nie był obecny przy zawieraniu umów z powodami, nie był również pracownikiem banku, który zajmował się udzielaniem kredytu. Stąd osoba ta nie miała wiedzy istotnej dla rozpoznania niniejszej sprawy.

Sąd oddalił wniosek dowodowy powodów zawarty w piśmie procesowym z dnia 26 czerwca 2017 roku (k. 340-341) uznając, że okoliczności, na które miałyby być przeprowadzony dowód z dokumentów wnioskowanych przez powodów nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (k. 405).

Sąd oddalił również wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości na okoliczności wskazane w piśmie z dnia 26 czerwca 2017 r. (k. 341), ponieważ uznał, że dowód taki nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powodowie wywodzili roszczenie o zwrot nadpłaconych bankowi kwot z twierdzenia o nieważności umów kredytów z 2007 i 2009 roku, jako sprzecznych z art. 69 Prawa bankowego, o abuzywności klauzul umownych dotyczących waloryzacji kredytów do waluty szwajcarskiej oraz regulujących wysokość rat w oparciu o kurs sprzedaży waluty wynikający z tabeli kursowej banku. Powodowie wysuwali też tezę o bezskuteczności tych postanowień umownych, ewentualnie o nieważności każdej z umów z powodu abuzywności poszczególnych postanowień umów; powoływali się również na art. 388 k.c. regulujący instytucję wyzysku. Natomiast roszczenie o zwrot składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego wywodzili z abuzywności tych postanowień umownych twierdząc, że tylko pozwany bank odnosił korzyść z wprowadzenia tego rodzaju ubezpieczenia do umowy, co rażąco narusza interes powodów jako konsumentów.

W pierwszej kolejności Sąd poddał analizie prawnej roszczenie o zwrot nadpłaconych – zdaniem powodów – rat.

Zgodnie z art. 58 § 1 i 2 k.c. czynność sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż w miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednio przepis ustawy. Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną uregulowaną w art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia każdej z umów, tekst jednolity z dnia 13 maja 2002 r. (Dz.U. Nr 72, poz. 665), dalej: prawo bankowe). Zgodnie z treścią art. 69 ust. 1 przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od

udzielnego kredytu. W myśl ust. 2 przywołanego przepisu umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. W art. 69 ust 2 prawa bankowego wskazano zatem, jakie niezbędne postanowienia powinny być zawsze ujawnione w tej umowie bankowej. Nie wszystkie z tych elementów stanowią essentialia negotii umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w art. 69 ust 1 prawa bankowego, zgodnie z którym – „bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”. Oznacza to, że bank zobowiązuje się do wydania określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych.

Z treści każdej z zawartych przez strony umów kredytu wynika, że poprzednik prawny pozwanego udzielił powodom kredytów w wysokości odpowiednio w umowie z dnia 22 lutego 2007 roku na kwotę 605 000 zł. waloryzowaną kursem CHF, co stanowiło na dzień uruchomienia kredytu 257 162,28 CHF, a w umowie z dnia 16 lipca 2009 roku na kwotę 783 884,05zł, co stanowiło na dzień uruchomienia tego kredytu 273 654,75CHF, przy czym na wniosek powodów kwoty kredytu zostały wypłacone powodom w złotych. Zacytowane wyżej postanowienia umów wskazują jednoznacznie, iż umowy zawarte przez powodów są umowami kredytu, przewidzianymi w art. 69 prawa bankowego, zawartymi w walucie polskiej i waloryzowanymi do waluty obcej – franka szwajcarskiego. Rozkład wzajemnych obowiązków stron zastrzeżony w tych umowach jest typowy dla umowy kredytowej i odpowiada wprost jej definicji – bank oddaje powodom do dyspozycji kwotę wyrażoną w złotych, przy czym jej wysokość w dniu wydania jest określana według kursu waluty obcej, zaś powodowie obowiązani są zwrócić kapitał kredytu i zapłacić odsetki naliczone według zmiennej stopy procentowej zależnej od stopy procentowej LIBOR CHF. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, by kwestionować dopuszczalność tego rodzaju konstrukcji prawnej. W szczególności nie można twierdzić, że taka umowa jest sprzeczna z ustawą prawo bankowe. Taki pogląd – o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego do kursu waluty obcej w oparciu o art. 353 k.c. i 69 Prawa bankowego – wyrażony został przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 roku (I CSK 1049/14, Opubl: Biuletyn SN rok 2016, Nr 5), a Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości go podziela. Nie można zatem zgodzić się ze stanowiskiem powodów, iż przedmiotowe umowy są nieważne, bo ustawa prawo bankowe nie przewidywała możliwości udzielenia takich kredytów.

W ocenie Sądu, nie można zgodzić się ze stroną powodową, by zawierając przedmiotową umowę bank dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego, w szczególności zasady lojalności, uczciwości obrotu handlowego, dobrych obyczajów handlowych, czy instrumentalnie traktował powodów w celu sprzedaży kredytu za wszelką cenę nie informując ich o rodzaju udzielanego kredytu.

Przede wszystkim podnieść należy, że z zeznań powodów wynika, iż starając się o uzyskanie kredytów byli doskonale zorientowani w ofercie banku, ponieważ po pierwsze był to dla nich trzeci i czwarty kredyt hipoteczny, w tym drugi i trzeci waloryzowany kursem CHF, gdyż pierwszy tego typu kredyt zaciągnęli w 2002 roku. Po drugie – jak podali – przed złożeniem wniosku kredytowego w 2007 roku w (...) Banku uzyskali informacje o ofercie różnych banków od pracowników E. lub (...). Dopiero potem udali się do (...) Banku, gdzie sami, dobrowolnie złożyli wniosek kredytowy. Jak również sami wyjaśnili, bank po zbadaniu, czy posiadają zdolność kredytową do uzyskania kredytu w złotych, przedstawił im najpierw ofertę kredytu „złotówkowego”, która to oferta nie była przedmiotem zainteresowania powodów, gdyż kredyt złotowy był droższy niż ten indeksowany do CHF. Jak wyjaśnił M. K. (1) – miał już swe doświadczenie z kredytem frankowym, więc wiedział po co przychodzi do banku i jak funkcjonuje tego rodzaju kredyt. Spłacał taki kredyt już od kilku lat i był zadowolony. To zresztą spowodowało, że powodowie starali się i uzyskali kolejny kredyt frankowy w 2009 roku mając już wieloletnie doświadczenie na rynku kredytów frankowych. Jednocześnie z zeznań powodów, jak również z każdej z umów wynika, że powodom przedstawiono informację o ryzyku kursowym i ryzyku zmiany oprocentowania, co powodowie potwierdzili własnoręcznym podpisem na

oświadczeniu z 2007 roku i w umowie z 2009 roku. Nie można zatem uznać, że pracownicy banku „przemilczeli istotne ryzyka umowy” wprowadzając rzekomo powodów w błąd, czy nie wyjaśnili, na czym polega kredyt indeksowany do waluty obcej. W toku przesłuchania M. K. (1) kilkakrotnie potwierdzał, że znał zasady funkcjonowania tego rodzaju kredytu. Jak wynika z treści zeznań powodów pracownicy banku nie zapewniali powodów, że kurs franka w przyszłości będzie kształtował się w określonej wysokości. Wskazywali natomiast, że frank szwajcarski od kilku lat był walutą stabilną, a różnice wahań kursu niewielkie, co wiedzieli i bez tego powodowie, skoro spłacali taki kredyt już od 2002 roku. Oczywistym jest, że kurs waluty obcej do złotego jest zmienny, a jak wynika z zeznań powoda był on tego świadomy. Podkreślić tu należy, że tak jak powodowie nie mogli tego przewidzieć, tak również pracownicy banku nie mogli przewidzieć – w chwili zawierania każdej z umów - tak drastycznej zmiany kursu franka szwajcarskiego w przyszłości. Zauważyć trzeba, że powiązanie rat kredytu z wysokością kursu kupna-sprzedaży CHF powoduje, że wysokość spłaconego kapitału ze swojej istoty musi się różnić od otrzymanego kredytu. Prognozowanie amplitudy zmian jest tym trudniejsze im dłuższy jest okres spłaty. Sami powodowie wskazali, że od czasu zawarcia umów kurs złotego w stosunku do CHF uległ znaczącej zmianie, co jest okolicznością powszechnie znaną. Trzeba jednak podkreślić, że wahania kursów walut są pochodną procesów ekonomicznych o zasięgu globalnym oraz decyzji polityczno-ekonomicznych (w szczególności polityk walutowych) podejmowanych w poszczególnych krajach (w odniesieniu do CHF tym krajem jest w szczególności Konfederacja Szwajcarska). Wahania występowały również przed zawarciem przez powodów umów, co mogli powodowie zauważyć w czasie wykonywania umowy z 2002 roku. Zmiany kursów walut same w sobie są zatem rzeczą naturalną i jak najbardziej przewidywalną, ale dokładny ich przebieg oraz amplituda wahań w dłuższym okresie czasu nie są możliwe do przewidzenia, nawet dla podmiotów dysponujących nieograniczonym potencjałem analitycznym oraz doświadczeniem w formułowaniu tego rodzaju prognoz. W związku z tym zdaniem Sądu nie ma podstaw do twierdzenia, że bank uchybił obowiązkom informacyjnym i powinien był uprzedzić powodów o tym, że kurs CHF ulegnie tak znacznemu podwyższeniu, ponieważ nie ma podstaw do przyjęcia, że w chwili udzielania kredytów bank miał taką wiedzę lub przy zachowaniu należytej staranności - przy założeniu profesjonalnego charakteru prowadzonej działalności - mógł taką wiedzę uzyskać.

Analizując roszczenie powodów przez pryzmat przepisów o wyzysku Sąd uznał, że jest ono nieusprawiedliwione.

Art. 388 § 1 k.c. stanowi, że jeżeli jedna ze stron, wyzyskując przymusowe położenie, niedołość lub niedoświadczenie drugiej strony, w zamian za swoje świadczenie przyjmuje albo zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażąco stopniu wartość jej własnego świadczenia, druga strona może żądać zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia, a w wypadku gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione, może ona żądać unieważnienia umowy. W myśl § 2 cytowanego przepisu uprawnienia powyższe wygasają z upływem lat dwóch od dnia zawarcia umowy.

Należy uznać, że wobec zawarcia każdej z umów odpowiednio w 2007 i 2009 roku – nie ma podstaw do unieważnienia tych kontraktów, ponieważ upłynął termin zawity, o którym mowa w § 2 tego przepisu.

Powodowie podnosili również, że umowy kredytów zawierają niedozwolone postanowienia umowne w zakresie dotyczącym waloryzacji kwot udzielonych kredytów, co miało nastąpić w dniu uruchomienia kredytów według wartości waluty określonej w tabeli kursowej banku oraz w zakresie regulacji dotyczącej mechanizmu przeliczania rat spłat w walucie, który polegał na przeliczeniu złotych po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w banku na dzień spłaty z godziny 14:50, zgodnie z tabelą kursów walut banku. Powodowie powoływali się na uznanie przez SOKiK postanowień umów stosowanych przez bank o analogicznej treści, jak zastosowane przez bank w obydwu umowach z powodami (k. 6-7v). Zdaniem powodów, powyższe okoliczności uzasadniały przyjęcie tych zapisów za niewiążące ich jako konsumentów na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i rozliczenie umów zgodnie ze stawką oprocentowania LIBOR, ewentualnie uznanie umów za nieważne i zasądzenie żądanych kwot.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie mają decydującego znaczenia uprzednio wydane orzeczenia sądowe w innych sprawach, albowiem każdorazowo Sąd obowiązany jest do dokonania całościowej oceny materiału dowodowego w celu ustalenia wiążącej strony treści stosunku prawnego. W szczególności nie można uprościć badania sprawy poprzez odwołanie się do prejudycjalnego waloru wyroków Sądu Ochrony Konkurencji

i Konsumenta. Kontrola dokonywana w trybie przepisów art. 479<sup>36</sup>-479<sup>45</sup> k.p.c. dotyczy nie analizy konkretnego stosunku zobowiązaniowego, lecz abstrakcyjnie rozumianej treści normatywnej wzorca umownego (niezależnie od tego nawet, czy znalazł on zastosowanie w następstwie zawarcia umowy). Kontrola abstrakcyjna zatem polega na kontroli wzorca jako takiego, w oderwaniu od konkretnej umowy, której wzorzec dotyczy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2003 roku sygn. akt III CZP 95/03).

Zgodnie z art. 385<sup>(1)</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Art. 385<sup>(2)</sup> k.c. stanowi, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Klauzula dobrych obyczajów odpowiada klauzuli dobrej wiary w ujęciu obiektywnym, występującej w art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG (dyrektywa Rady 93/13/EWG z 5.4.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, Dz.Urz. WE L Nr 95, s. 29 ze zm.), i powinna być odczytywana w zgodzie z treścią tej ostatniej klauzuli, ustalaną w oparciu o wskazania zawarte w dyrektywie i jej preambule oraz orzecznictwo TSUE. W tym kontekście należy podkreślić, że art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG nakazuje uwzględniać okoliczności zawarcia umowy, jak również wszystkie postanowienia danej umowy oraz innych związanych z nią umów w ramach oceny abuzywności jako takiej, bez wskazania, czy chodzi o dobrą wiarę w ujęciu obiektywnym, czy też znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron na niekorzyść konsumenta. Przemawia to na rzecz stosowania jednolitego, zindywidualizowanego modelu oceny w ramach każdego z dwóch kryteriów abuzywności. W ramach oceny, czy doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta (pojęcie "znaczącej nierównowagi" w rozumieniu dyrektywy 93/13/EWG), konieczne jest uwzględnienie norm dyspozytywnych, które determinowałyby treść stosunku prawnego między stronami w braku odmiennej decyzji. Należy zatem zbadać, w jakim zakresie zawarta umowa stawia konsumenta w sytuacji mniej korzystnej niż wynikałoby to ze wspomnianych przepisów dyspozytywnych. Z kolei dla oceny, czy zachodzi sprzeczność z dobrymi obyczajami (naruszenie "dobrej wiary" w znaczeniu obiektywnym stosownie do dyrektywy 93/13/EWG) istotne jest, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument zgodziłby się na sporne postanowienie wzorca w drodze negocjacji indywidualnych (wyr. TSUE z 14.3.2013 r. w sprawie C-415/11, Aziz, ECLI:EU:C:2013:164, pkt 68 i 69).

Przepisy przewidują dwa reżimy kontroli postanowień wzorca umowy: ogólną, uregulowaną w art. 479<sup>36</sup> i następne k.p.c. (przepisy obowiązujące do dnia 17 kwietnia 2016 r.) oraz indywidualną, którą reguluje art. 385<sup>1</sup> k.c. Zgodnie z art. 479<sup>43</sup> k.p.c., wyrok prawomocny w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolony ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru. Jednak, jak wskazuje analiza orzecznictwa, niedozwolone jest jedynie posługiwanie się pewnymi postanowieniami we wzorcach umów. Poprawność ich zastosowania w konkretnej umowie podlega natomiast kontroli indywidualnej – jak już wyżej wskazano – w oparciu o art. 385<sup>1</sup> k.c., przy uwzględnieniu, zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c., stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienia będące przedmiotem oceny (por np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2008 roku w sprawie III CZP 80/08, opubl. w OSNC 2009/9/118).

Zakres zastosowania przytoczonej powyżej regulacji art. 385<sup>1</sup> k.c. sprowadza się do umów zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami. Dotyczy on jedynie postanowień innych niż określające główne świadczenia stron, niezgodzonych z konsumentem indywidualnie. Ponadto przesłankami uznania postanowień umownych jest taka

ich treść, która kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Należy wobec tego zbadać umowę wiążącą strony w aspekcie wszystkich powołanych przesłanek.

Bezspornie stosunek prawny wynikający z umów kredytów, które powodowie uczynili podstawą faktyczną powództwa stawia ich w roli konsumenta, pozwanego zaś w roli przedsiębiorcy, natomiast kwestionowane klauzule nie regulują głównych świadczeń stron. Ponadto przyjęć należy, w świetle zebranego materiału dowodowego, że powodowie nie mieli udziału w uzgadnianiu treści spornych klauzul, lecz jedynie biernie przyjęli zaproponowane przez bank zapisy.

Trzeba jednak w tym miejscu zwrócić uwagę na realia zawierania umów w sprawach takich jak niniejsza, polegające na tym, że z jednej strony bank posiada pewną paletę instrumentów finansowych do wyboru i uzgodnienia, zaś z drugiej strony konsument zgłasza pod adresem banku swoje konkretne potrzeby (najpierw w drodze ustnej, a po dopasowaniu konkretnego instrumentu do jego potrzeb – w drodze wniosku o udzielenie kredytu). W okolicznościach niniejszej sprawy zamiarem powodów było zaciągnięcie kredytu hipotecznego najpierw na zakup działki, a potem na budowę domu, które byłyby preferencyjnie oprocentowane i jednocześnie nie wymagałyby praktycznie żadnego zaangażowania środków z ich strony. W rezultacie zgłoszone potrzeby pożyczkowe wywołują ze strony banku przedstawienie oferty, która mogłaby tego rodzaju potrzebom sprostać. Ostatecznie klient nie pretenduje nawet do ingerencji w treść postanowień, albowiem otrzymuje satysfakcjonujące z punktu widzenia jego potrzeb warunki umowne. Tak więc jakkolwiek, ściśle rzecz biorąc, powodowie nie wywierali wpływu na konkretne brzmienie postanowień końcowych umów, to jednak zważyć należy, że kształt zaproponowanych warunków umownych był ściśle zdeterminowany potrzebami powodów świadomie przez nich zgłaszanymi. Sąd podkreśla, że wskazana okoliczność nie obala wprawdzie przesłanki niezgodnienia indywidualnego postanowień z konsumentem, ale nie pozostaje bez wpływu na ocenę zaistnienia dalszych przesłanek o których mowa w przepisie art. 385<sup>1</sup> k.p.c. (rażącego naruszenia interesu konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami).

Dokonując indywidualnej oceny legalności zakwestionowanych przez powodów postanowień umownych, zawartych w umowach kredytów z 2007 i 2009 roku łączących strony, Sąd analizował je wspólnie, ponieważ sporne zapisy są w nich tożsame.

Nie ulega wątpliwości, że powodowie zawierając przedmiotowe umowy działali jako konsumenci w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c.; nie było to przedmiotem sporu. Nie było też zasadniczo sporne, że umowy sporządzono według wzorców opracowanych przez stronę pozwaną, a zakwestionowane zapisy nie były przedmiotem negocjacji z powodami.

Przywołany art. 385<sup>1</sup> k.c. posługuje się klauzulami generalnymi sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesów konsumenta. Pojęcia te mają charakter nieo określony i ocenny; wymagają dokonania ich wykładni w każdej sprawie indywidualnie, z uwzględnieniem celu umowy, charakteru stosunku zobowiązaniowego, jak również zwyczajów i norm przyjętych w konkretnej dziedzinie aktywności gospodarczej (jest to szczególnie istotne w takich dziedzinach, które wytworzyły własne wzorce etyczne postępowania wobec konsumentów – takich jak bankowość, działalność ubezpieczeniowa itp.). Podstawowym elementem przyjętych w obrocie gospodarczym dobrych obyczajów jest zasada lojalności i uczciwości wobec kontrahenta, a także konsensualnego kształtowania przez strony wzajemnych zobowiązań. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania klienta, w szczególności wprowadzenia go w błąd lub zatajenia przed nim tego, jakie świadczenia na swoją rzecz zastrzegł przedsiębiorca, a także dające przedsiębiorcy jednostronne prawo do kształtowania obowiązków konsumenta w sposób dowolny i niewynikający w sposób jasny i skonkretyzowany z uzgodnień umownych. Jeśli chodzi o pojęcie „interesu konsumenta”, to obejmuje ono elementy ekonomiczne (przede wszystkim związane z zachowaniem ekwiwalentności świadczeń oraz proporcjonalności obciążeń nałożonych na konsumenta do realnych kosztów związanych z umową i wartości świadczeń uzyskanych przez konsumenta), ale również pozaekonomiczne, takie jak pewność obrotu, zaufanie, czas poświęcony na realizację swoich uprawnień, przekonanie o rzetelnym potraktowaniu przez drugą stronę umowy. Ustawodawca wymaga, by naruszenie interesów konsumenta przez klauzulę abuzywną nastąpiło w stopniu „rażącym”, a zatem musi być to naruszenie znaczne, polegające na drastycznym odejściu od zasad uczciwego obrotu, lojalności, szacunku dla drugiej strony umowy. Działanie wbrew

„dobrym obyczajom” w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13.09.2012 r., VI ACa 461/12, Lex nr 1223500). Rażąco naruszenie interesów konsumentów polega w tym kontekście na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 13.07.2005 r., I CK 832/04, Lex nr 159111).

Zdaniem Sądu, analizując przedmiotowy zapis podzielić należało stanowisko strony powodowej, że poprzednik prawny pozwanego tak redagując kwestionowane postanowienia każdej z umów przyznał sobie prawo do przeliczenia zobowiązania powodów po kursie określonym w tabeli kursowej banku i do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu denominowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego, stanowiącego różnicę pomiędzy kursem sprzedaży a kursem zakupu waluty obcej. Przedmiotowe postanowienia przyznają bowiem bankowi uprawnienie do określania wysokości kursu sprzedaży i kupna franka szwajcarskiego bez jakichkolwiek wytycznych, ram czy ograniczeń. Daje to pozwanemu dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w Tabeli kursów walut Banku, a co za tym idzie kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty są denominowane kursem tej waluty. Umowy kredytowe zawarte przez powodów nie precyzują bowiem, w jaki sposób dochodzi do ustalenia kursu wymiany walut wskazanego w przedmiotowej tabeli. Wprowadzenie klauzuli w takim brzmieniu jest działaniem wbrew dobremu obyczajom, albowiem przeliczenie wartości zadłużenia powodów na PLN dokonane zostało według kursu dowolnie ustalonego przez bank. Wskazać należy, że postanowienie umowy dotyczące sposobu ustalania kwoty kredytu poprzez odesłanie do Tabeli kursów walut nie stanowi również głównego postanowienia umowy i nie dotyczy głównych świadczeń stron umowy (tak m.in. Sąd Najwyższy w cytowanym wyżej wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. I CSK 1049/14). W sprawie zabrakło niewątpliwie precyzyjnego jednoznacznego i zrozumiałego dla powodów określenia warunków ustalania kursów w Tabeli kursów walut. Powodowie nie mieli wpływu na treść powyższych zapisów, które wymuszały na nich zakup waluty po określonym według tabeli banku kursie, przy jednoczesnym braku określenia relacji tego kursu w stosunku do rynku walutowego. Podkreślić należy, że powodowie przed wejściem w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe (Dz. U 2011, nr 165, poz. 984-dalej nowela, która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r.) nie mieli możliwości spłacania kredytu frankami szwajcarskimi, chociaż z drugiej strony aneks pozwalający im na spłatę rat bezpośrednio w walucie zawarli dopiero w maju 2014 roku mimo, że od trzech lat wiedzieli, a przynajmniej powinni wiedzieć o obowiązujących w tym temacie przepisach prawa.

Zebrany materiał dowodowy nie daje jednak podstaw do przyjęcia, że omawiane postanowienia wzorców umów rażąco naruszało interesy powodów jako konsumentów w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza interesy konsumenta uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Ustalenie, czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierównowagę, dokonane może być w szczególności przez porównanie sytuacji konsumenta w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byłby konsument, gdyby zastosowane zostały obowiązujące przepisy prawa (tak SN w wyroku z dnia 15 stycznia 2016 r. I CSK 125/15).

Zdaniem Sądu strona powodowa nie wykazała, że zastosowanie konkretnych tabel kursowych w umowach wiążących strony rażąco naruszyło interesy powodów. Okoliczności ujawnione w tej konkretnej sprawie są dosyć szczególne, ponieważ powodowie – co wynika z ich zeznań, a w szczególności z depozycji M. K. (1) – przed podjęciem decyzji o złożeniu wniosku o udzielenie kredytu w 2007 roku – zebrali nie tylko wiele informacji o ofercie kredytowej różnych banków, w tym poprzednika prawnego pozwanego i to w zakresie kredytów złotówkowych, jak i waloryzowanych do waluty obcej, ale również mieli zaciągnięty właśnie taki kredyt w innym banku ( (...)) od 2002 roku i jak zeznał powód – warunki przeliczania rat były podobne. Druga z umów kredytowych zawarta została w 2009 roku, tj. po dwóch latach obsługi kredytu z 2007 roku i po 7 latach spłacania pierwszego kredytu frankowego. Gdy nie straci się z pola widzenia zeznań powoda twierdzącego, że na chwilę zawarcia umowy z 2007 roku – choć nie znał mechanizmu ustalania tabeli kursowej w pozwanym banku – to ustalił, że kurs CHF, który będzie przyjęty do ustalenia wysokości zobowiązania powodów jest kursem rynkowym i wiedział, że zawsze bankowe kursy walut są nieznacznie wyższe niż te w kantorach

i była to dla niego wiedza powszechna, to nie sposób uznać, że tego rodzaju postanowienia umów wprowadzające do nich mechanizmy przeliczania zobowiązań powodów według kursów wynikających z tabeli kursowej banku rażąco naruszyły konkretnie ich interesy. Powodowie akurat mając wiedzę dotyczącą sposobu przeliczania rat po kursie określonym w tabeli kursowej banku wynikającą – jak podawał powód – z wiedzy powszechnej i jego własnego dotychczasowego doświadczenia kredytowego – nie zostali rażąco pokrzywdzeni przez bank poprzez włączenie do umów tych postanowień, które obiektywnie – w oderwaniu od ich konkretnej sytuacji – mogły zostać uznane za naruszające dobre obyczaje. Skoro powodowie – jak wskazał M. K. (1) – liczyli się z tym, że kurs waluty z tabeli bankowej będzie wyższy niż obowiązujący w kantorach (i jak powód sprawdził na datę zaciągnięcia pierwszego kredytu kurs z tabeli bankowej nie odbiegał od realiów rynkowych), a mimo to zawarli umowę z 2007 roku, a potem po dwóch latach również zaciągnęli kolejny, na jeszcze wyższą kwotę kredytu w 2009 roku, to nie sposób uznać, aby rażąco bank naruszył ich interesy poprzez wprowadzenie mechanizmu przeliczania waluty według tabeli kursowej banku, a to według zasady „chcącemu nie dzieje się krzywda”. Powodowie przyznali, że kurs służący do przeliczenia udzielonej kwoty kredytu tak z 2007, jak i z 2009 roku były kursem rynkowym, oscylującym wokół kursu NBP, a przecież gdyby nie był, to po pierwsze musieliby to wykazać, a po drugie pojawiłoby się pytanie o sens zaciągnięcia kolejnego kredytu w 2009 roku. Gdy oceni się depozycje powodów, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że powodowie w istocie nie mają zastrzeżeń do samej tabeli kursowej i kursu przyjmowanego na przestrzeni lat przez bank, skoro nawet kilka lat po wejściu w życie ustawy antyspreadowej nie zmienili zasad spłaty i nadal dokonywali spłat po kursie ustalonym przez bank na podstawie jego tabeli, a problem ze spłatą kredytu wynika jedynie z niespodziewanego, zresztą dla nikogo, wzrostu kursu franka szwajcarskiego. To nie jest jednak kwestia tabeli kursowej i ceny waluty ustalonej przez bank, lecz procesów wahań kursu zachodzących globalnie i niezależnych od tego konkretnego pozwanego.

Zdaniem Sądu okoliczności tej sprawy nie dają zatem podstaw do przyjęcia, że postanowienia każdej z umów dotyczące mechanizmu przeliczania waluty waloryzacji rażąco naruszyły interes powodów w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. i tym samym nadal wiążą strony.

W zakresie żądania zwrotu składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego Sąd zważył, co następuje:

W zakresie kwestionowanego postanowienia przewidującego obowiązek poniesienia kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu zawartego w § 3 ust. 3 każdej z umów Sąd uznał, że nie narusza ono rażąco interesów powodów jako konsumentów sprzecznie z dobrymi obyczajami. Powodowie dopatrywali się abuzywności wskazanej klauzuli w okolicznościach polegających na tym, że postanowienie to nie dawało kredytobiorcom żadnych korzyści i nakładało na nich obowiązek świadczenia na rzecz banku, któremu nie odpowiadało żadne wzajemne świadczenie banku na rzecz kredytobiorcy, w szczególności wobec braku wyłączenia regresu ubezpieczeniowego, oraz że powodują przerzucenie na konsumenta ryzyk i kosztów, jakie w naturalny sposób wiążą się z działalnością gospodarczą prowadzoną przez bank. W rezultacie pobieranie składek było bezprawne (k. 15).

W ocenie Sądu zarzuty te są bezpodstawne. O rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić wtedy, gdy dochodzi do istotnej i nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Rażące naruszenie należy interpretować jako znaczne odbieganie przyjętego uregulowania od zasad uczciwego wyważenia praw i obowiązków. Naruszenie interesów konsumenta ma być niewątpliwe, bezsporne i nacechowane znacznym ujemnym ładunkiem (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku sygn. akt I CK 832/04).

Przekładając to na okoliczności niniejszej sprawy pamiętać należy, że w standardowym stosunku z umowy kredytu hipotecznego kredytobiorca angażuje część osobistych środków majątkowych na cel kredytu poprzez wniesienie wkładu własnego. Wówczas udział banku w inwestycji zmniejsza się, a wraz z nim ryzyko banku w udzieleniu swych środków, bowiem inwestycja jest już przynajmniej częściowo sfinansowana.

Powodowie chcąc zminimalizować konieczność angażowania własnych środków majątkowych wybrali rozwiązanie w postaci zapewnienia przejściowej ochrony ubezpieczeniowej spłaty kwoty odpowiadającej standardowemu wkładowi własnemu. Złożyli stosowne oświadczenie w tym zakresie i upoważnili bank do pobrania składki, która zgodnie z potwierdzeniem (...) została w całości przekazana ubezpieczycielowi. W konsekwencji powstała sytuacja, w której

osoba trzecia zapewniła ochronę ubezpieczeniową kredytodawcy, zaś koszty tej ochrony ponosił nie angażujący środków kredytobiorca. Co istotne, wybór tego rodzaju zabezpieczenia nie był na pewno jedyną drogą dostępną stronom – istniała możliwość udzielenia dodatkowego zabezpieczenia rzeczowego z czego powodowie nie skorzystali. Opłacenie ubezpieczenia było drogą dla kredytobiorców dogodniejszą niż dokonanie dodatkowego obciążenia na swoim majątku. Biorąc więc pod uwagę powyższe, należy stwierdzić, że wskazana klauzula nie naruszyła w sposób rażący interesów powodów. W ocenie sądu postanowienie o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego stanowiło właściwy i w chwili zawierania umowy pożądanym przez powodów równoważnik zwiększonego ryzyka banku, jak i poniesionych przez kredytobiorcę kosztów.

W tym stanie rzeczy powództwo w zakresie w jakim powodowie go podtrzymywali podlegało oddaleniu (punkt I wyroku).

O kosztach postępowania Sad orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Na zasądzone koszty składa się wynagrodzenie fachowego pełnomocnika pozwanego policzone na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu (pkt II wyroku).